Nr. 9. Cena 3 centy. 1867.

Wychodzi codziennie o godzinie 8mej rano.
Przedpłata w miejscu wynosi:
rocznie . . 10 złr.
ćwierćrocznie 2 „ 50 c.
miesięcznie — „ 85 „
Ner pojedyn. — „ 3 „
Z przesyłką pocztową:
rocznie . . 13 złr 60 c.
ćwierćrocznie 3 „ 40 „
miesięcznie . 1 „ 15 „

DZIENNIK LWOWSKI.

„Przyjaciel Domowy“ jako dodatek rocznie 4 złr. 20 c.
Redakcja w rynku Nr. 178.
Wydawnictwo Nr. 503³/₄.
Ekspedycja i bióro inserat przy placu marjackim Nr. 361, (w sklepie Neumana).
Za ogłoszenia od wiersza druku (prócz stępla) . 4 c.
Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.—

Piątek dnia 11. Stycznia. — Honoraty Panny (rzym.) — Anysyi M. (grec.)

Telegramy „Dziennika lwowskiego“.

Dzisiejsza „Wiener Abendpost“ donosi z Rzymu, że misja Tonella w wielu głównych punktach, osobliwie dotyczących przywrócenia biskupów — powiodła się szczęśliwie.

Berlin 10. stycznia. Depesza okólnikowa, umieszczona w czwartkowych północno-niemieckich dziennikach, nie istnieje zupełnie. Treść jej zmyślona.

Peszt. Prezydent skonstatował Izby niezdolność do powzięcia uchwał (przed rozpoczęciem posiedzenia deputowanych.)

Wiadomości polityczne.

Lokalny korespondent jednego z dzienników wiedeńskich utrzymuje, że rząd zamierza zwołanej teraz radzie państwa po oświadczeniu się co do kwestji węgierskiej, przedłożyć wnioski, odnoszące się do ukonstytuowania prawno-politycznego zachodniej połowy państwa. Wiadomość ta niezdaje się być wcale bezzasadną, gdyż i z innych stron słychać, że rząd ma sejmom krajowem nietylko przedłożyć patent z 2. stycznia, ale wyłuszczyć im oraz intencje swoje względem rady państwa z oświadczeniem, iż przyzna tej radzie głos doradczy tylko w sprawie węgierskiej, zaś stanowczy głos w przedmiocie ukonstytuowania krajów niemiecko-słowiańskich. Zachodzi tylko wątpliwość, czy do chwili zebrania się rady państwa zostaną ukończone rokowania z Węgrami; wiedeński korespondent „Czasu“ dowiaduje się jednak z bardzo kompetentnego źródła, że rząd postanowił dokładać wszelkich starań, ażeby układy z Węgrami zostały ukończone jeszcze przed zebraniem się rady państwa, tak, ażeby na dniu 25. lutego, mógł być jej przedłożony już gotowy rezultat tych układów.

Telegram prazkiej „Politik“ z Wiednia z dnia 8. b. m. donosi, że centraliści mają zamiar skłonić Polaków i Czechów w drodze układów do wybierania delegatów do rady państwa podług kurji. Czy istotnie powzięto taki zamiar, niewiemy, ale możemy zapewnić z góry, że byłby on całkiem bezskutecznym, gdyż podług naszego przekonania nie może mieć miejsca żadna transakcja z frakcją, dążącą tylko do upośledzenia wszystkich innych ludów monarchji.

Sejm kroacki miał 9. b. m. ostatnie posiedzenie, na którem prezydował Ban Kroacji. Odczytano reskrypt królewski, który odracza sejm na czas nieograniczony. W reskrypcie tym powiada Cesarz, że weźmie adres sejmu kroackiego pod ścisłą rozwagę i zasięgnie w tym względzie także równie ważnej opinji reprezentacji innych królestw i krajów.

Co do najnowszego kroku gabinetu austrjackiego ku porozumieniu się z mocarstwami w kwestji orjentalnej, zaczyna rzecz wyjaśniać się powoli. Wiedeński korespondent dziennika „Börsenhalle“ zapewnia, że już od kilku tygodni naradzają się gabinety kilku głównych mocarstw nad tem, jakby można najlepiej uregulować stosunki wschodnie dla uniknięcia przesilenia. Rzecz tę traktowano poufnie pomiędzy Wiedniem i Paryżem, poczem nastąpiła podróż księcia Metternicha do Wiednia. Zanosi się tu więc na podobne austrjacko-francuzko-angielskie przymierze, jakie zawarte zostało w r. 1854. celem utrzymania całości Turcji i położenia dyplomatycznej tamy usiłowaniom Rosji i Prus. List z Drezna do jednego z dzienników prazkich utrzymuje, że także Rosja ma się skłaniać do austrjackiej propozycji względem porozumienia się mocarstw w kwestji orjentalnej, ale wiadomość ta wydaje nam się bardzo nie podobną do prawdy.

Berliński „Kreuz Ztg.“ proponuje, ażeby książęta małych państw niemieckich tworzyli jako parowie północno-niemieckiej unji podstawę izby wyższej, i zaleca im inicjatywę w tym względzie.

„National-Ztg.“ dowiaduje się, że p. Sawigny będzie temi dniami mianowany prezydentem rady północno-niemieckiego związku.

Podług wiadomości z Paryża, ma nastąpić otwarcie sesji ciała prawodawczego na dniu 7. lutego.

Proces studentów, aresztowanych w zeszłym roku w Paryżu i oskarżonych o zawiązanie tajnego stowarzyszenia, skończył się już. Trybunał skazał wszystkich obżałowanych na 3 do 15 miesięcy więzienia, ale podług francuzkich ustaw karnych mogą oni jeszcze po odbyciu kary być deportowani do Kayenny.

Na dworze florenckim walczą teraz dwa wpływy, jeden za utrzymaniem przyjaźni z Prusami, i ten wychodzi głównie ze stronnictwa liberalnego, drugi zaś za przymierzem z Austrją. Ale zdaje się, że walkę tę rozstrzygnie konieczność zaślubienia następcy tronu na korzyść Austrji, gdyż najbliższe otoczenie króla używa wszelkich środków, ażeby skłonić króla po zawiązania stosunku familijnego z domem habsburskim. Słychać też, że książe Humbert zapowiedział już swoje przybycie do Wiednia, gdzie zapewniono mu jak najlepsze przyjęcie.

Korespondent dziennika „Liberté“ z Florencji zapewnia, iż król Wiktor Emanuel miał na recepcji noworocznej oświadczyć wobec pana Visconti-Venosta ministra spraw zagranicznych, iż niecierpliwią go już wykręty i przewlekania dworu rzymskiego, i że potrzeba wsiąść na koń i pójść do Rzymu, kiedy Rzym niechce przyjść do Włoch. Korespondent zapewnia, że słowa te sprawiły wielkie wrażenie w politycznych kołach stolicy i dodaje, że dywersję przeciw Rzymowi uważają tam w ogóle za jedyny środek, by uniknąć sporu parlamentarnego z powodu budżetu wojskowego.

„Etendard“ zapewnia, że stosunki między Holandją i Belgją coraz bardziej się naprężają. W gabinecie bruxelskim miało z tego powodu przyjść do nieporozumienia między ministrem spraw zagranicznych panem Rogierem i dwoma jego kolegami. Z drugiej strony jednak spodziewają się, że główne mocarstwa zajmą się zagodzeniem tego sporu, a Francja i Anglja miały już wysłać komisarzy swoich dla zbadania sprawy względem rzeki Skaldy.

O ostatniej zmianie ministerjalnej w Grecji przynosi „Wiener Abendpost“ ciekawe szczegóły w liście otrzymanym z Aten. Podług tego doniesienia był król gotów rozwiązać izbę i zatrzymać gabinet Bulgarisa. Ale ze względu na oburzenie, jakie wywołałoby w kraju rozwiązanie izby i rozpisanie nowych wyborów, odradzili królowi reprezentanci Anglji, Francji i Porty rozwiązanie izby, wyrażając oraz życzenie, ażeby Bulgaris pozostał u steru rządu. Gdy jednak tenże naprożno próbował złożyć nowy gabinet, mianował król nowe ministerstwo. Dalej powiada ten list, że wobec zmian w kołach kierujących zaleciła Porta swojemu reprezentantowi w Atenach, ażeby spokojnie śledził dalszych wypadków i swoje postępowanie stósował do programu nowego ministerstwa, gdyż nie ma żadnego powodu do zerwania. Na wzmiankę zasługuje jeszcze, że poseł rosyjski miał tą razą działać spólnie z wspomnionymi reprezentantami obcych mocarstw.

W sprawie statku „Helas“, miał rząd angielski wysłać do Aten obszerną depeszę, w której oświadcza, że Porta ma wszelkie prawa niecierpieć żadnej zbrojnej pomocy w Kandji ze strony Grecji, i że jeżliby awanturniczem postępowaniem państwa sąsiedniego zmuszoną została posunąć się do ostateczności i wypowiedzieć wojnę Grecji, natenczas musiałaby Grecja ponosić sama wszelkie skutki swego postępowania i nie mogłaby liczyć na żadną pomoc ze strony Anglji. Podobną notę i to w ostrzejszych jeszcze wyrazach, miał przysłać także rząd francuzki. Zresztą zapewniają osoby wtajemniczone, że król ma wyraźnie postanowić jako warunek mianowania Kumundarosa, ażeby program jego nie sprzeciwiał się zdaniu mocarstw zachodnich.

„Zukunft“ dowiaduje się, że powstanie przeciw Porcie wybuchło także na wyspach Selmos, Kalkos i Kalimos. Donoszą także, że Rosja ma na Czarnem morzu 150 okrętów, któro niby są handlowe, ale mogą być każdego czasu zamienione w wojenne.

Zarządzenie śledztwa przez kongres washingtoński przeciw prezydentowi Johnso-

nowi, a to głównie z powodu jego protestu przeciw bilowi o prawie głosowania murzynów, wskazuje wyraźnie, że kongres pragnie koniecznie pozbyć się prezydenta, którego polityki nie podziela. Oddanie go pod sąd pociągnęłoby bowiem za sobą niezwłoczne zawieszenie jego w urzędowaniu, a na mocy konstytucucji objąłby tę godność naczelny sędzia trybunału najwyższego, którym jest obecnie p. Chase, stanowczy zwolennik Lincolna, i ten piastowałby urząd prezydenta aż do nowego wyboru, to jest do 4go marca 1869.

Depesza z Nowego Yorku donosi, że spodziewają się tam zmiany polityki Stanów Zjednoczonych względem Meksyku. W Paryżu pojmują tę wiadomość tak, że rząd washingtoński opuści sprawę Juareza, i pod warunkiem przywrócenia rządu republikańskiego w Meksyku i ustąpienia Francuzów powróci do polityki nieinterwencji.

Dokąd idziemy?

Idziemy wstecz, — a postęp którego tylewiekowa nagromadziła wiedza, owe zasady nowożytne, do których rozpowszechnienia tyloletnią użyto pracę i które mnogością krwi ludzkiej okupione — nie przyjęły się u nas, a raczej w samym zarodku stłumione zostały, by odjąć im możność wydania plonu obfitego.

Idziemy wstecz — zacofawszy się het daleko w ubiegłe stulecie, w którem możnowładztwo przez rząd protegowane, wyzyskiwało resztę ludności, kołysząc ją do snu i ciesząc nadzieją, że jutro lepiej będzie.

I brniemy w wsteczności coraz głębiej, odrzuciwszy zasadę narodowości, z której dawniej wysnuwaliśmy wątek życia politycznego, albowiem dziś stała ona się niewygodną przy kroczeniu na drodze tak zwanej utylitarnej. Zapomnieliśmy o wolności, która ongi a nawet niedawnemi czasy przyświecała wszystkim czynnościom naszym i sterowała nam w rozwoju.

I stanęliśmy na drodze, na której wedle przeważnego dziś głosu obałamuconej opinji, w sielankowej zgodzie idąc ręka w rękę z rządem, wyglądamy przyrzeczonego nam przez proroki raju na ziemi!

Zaiste smutna ironja — bacząc na nagą rzeczywistość, która w namacalnych formach żebractwa i nieuctwa coraz groźniej występuje, domagając się załatwienia nierozwiązanych jeszcze polityczzych i społecznych kwestyj, gniotących nasz nędzny żywot. Wmówiono w nas, iż dobrze nam, iż nam najlepiej a wmowiono tak silnie, żeśmy postradali zmysł polityczny i pod jeden strychulec korząc głowy, niezdobyli się nawet na słabą opozycję w życiu parlamentarnem. A wszak brak opozycji jest brakiem żywotności, jest rozkładem, jest śmiercią polityczną. Postradaliśmy zatem wszelką samoistność i podporządkowali własne ja pod wolę obcą, która nas gniecie i ucisk słodzi nadzieją.

Życie polityczne bez opozycji jest anomalją, opozycja bowiem jest owym przewodnikiem, za którym acz zwolna kroczy zastęp na drodze postępu i oświaty. Skoro jej niema, stworzyć ją potrzeba, a tworząc, zastanowić się, przeciw komu i w jakim kierunku.

Dwa czynniki wpływają dziś na losy kraju: Rząd i Sejm; w ich zatem czynnościach trza się rozpatrzyć i zastanowić, ażali dopełniły posłannictwa swego i zadość uczyniły żądaniom naszem?

Rząd zmienił się wcale mało w stosunku do kraju naszego, a przynajmniej nie zmienił się tak, byśmy powiedzieć mogli, że dobrze nam i że nic więcej nie mamy do żądania. Każdy to czuje, a mimo to każdy powtarza, że o więcej dopominać się nie można, bo nie na czasie, bo położenie pogorszyć sobie możemy. Każdy powtarza za panią matką, iż po jednowiekowej praktyce dopiero przy końcu 1866 r. przyszliśmy do politycznego rozsądku i znaleźliśmy kamień filozoficzny, którego alfą i omegą: opuścić ręce i czekać na pieczone gołąbki.

Bezprzecznie, iż rząd obecny na drodze liberalizmu posunął się nieco; pozwala nam bowiem w sali redutowej stawiać wnioski i te uchwalać ustawy, przeciw którym pan komisarz rządowy nie położy swego veto, i pozwala nam dalej ulżyć nieco ciężaru i przenieść takowy na tak zwane gminy autonomiczne, pozwala nam ostatecznie radzić o sposobie przeobrażenia monarchji. Są to w samej rzeczy koncesje, których dawniej nie mieliśmy, a jeźli dodamy, że rząd obecny zniósł w drodze oktrojowań prawo o lichwie, że zatem oswobodził kapitały od więzów — że wydał postępowe prawo o poborze wojskowym — że ostatecznie mianował krajowca namiestnikiem — toć niezawodnie przyznać musimy, iż od czasów Meternicha postąpili mężowie stanu na drodze liberalizmu.

Jest-żeż to jednak ostateczny kres życzeń naszych, jest to dowód, iż rząd faworuje wyłącznie kraj nasz? Czyż większych nie mamy żądań?

Pole zasad narodowych leży odłogiem jak dawniej, ten sam system w szkołach, który z językiem dzieci naszych łamane pokazuje sztuki, ten sam kierunek wychowania młodzieży, spychający ją na drogę, na której tylko zahlungsbogeny rosną — to samo przeciążenie podatkowe. Słowem monarszem poręczona narodowość w biurach ministerjalnych uwzględnienia nie otrzymała; znienawidzeni przez kraj urzędnicy pozostali na swych posadach i rzucono krajowi z pomiędzy tysiąca trzech, z których jednemu lepszą w Mołdawji przy konzulacie dano posadę. W rządzie i sądzie język niemiecki pozostał dominującym, a reorganizacja urzędników oddziałów rachunkowych udowadnia najwybitniej, że górą jeszcze ci, którzy potrzeb nie znają krajowych.

Z zmianą systemu rządowego spodziewaliśmy się zmiany osób, a gdzież ona dokonaną? Czy w sądownictwie choć o jeden krok postąpiono? Czy nie ci sami, którzy nas skazywali za opozycję stawianą ministerstwu Schmerlinga, wymierzają po dziś dzień sprawiedliwość? Uwzględnił-żeż rząd przynajmniej tylekrotnie przez sejm zalecaną mu reformę katastru, który w swych następstwach ogałaca nas i czyni produkcję niemożliwą.

W obec takiego stanu rzeczy niczego zatem więcej po nad stan dzisiejszy domagać się nie mamy? Wszak rząd te tylko poczynił koncesje, które dla własnego interesu uznał za konieczne, po za tę granicę nie posunął się jeszcze. Czechy, Węgry, kraje niemieckie daleko więcej mają swobód a mimo to domagają się jeszcze dalszych ustępstw.

Z tego wychodząc stanowiska wykazywać będziemy w dzienniku naszym to, czego kraj pragnie, czego domagał się na próżno, i co mu acz przyrzeczonem jednak nadanem nie zostało.

W następnym zaś artykule przejdziemy do określania stanowiska, jakie w obec reprezentacji naszej zająć zamyślamy.

Z Wołynia piszą do „D. P.“:

Rozeszła się była u nas wieść, że na miejsce Bezaka naznaczonym został na jenerał-gubernatora prowincji naszych Trepow, i już nawet rodzina jego od dawna zamieszkała w Kijowie, cieszyła się z tej nominacji, rojąc sobie może rozległe wpływy i znaczenie w miejscu swem rodzinnem. Nie przypuszczaliśmy, abyśmy co zyskać mogli na tej zamianie: to jedno tylko, że Trepow, jako urodzony w tej prowincji i związkami krwi połączony z wielu domami w Kijowie, choć trochę znośniejszym byćby mógł od Bezaka, którego ciekawa biografja nie dozwala w nim dopatrzeć żadnej dobrej strony, któraby go mimo jego urzędowego charakteru jako człowieka odznaczać mogła. Wkrótce jednak nadeszła wiadomość, że Bezak zostaje na miejscu; dał bowiem carowi dowody, że pojął myśl jego, i że najłatwiej dokona zupełnego zmoskwicenia całego kraju. Za to żytomirski cywilny gubernator Ejler przeniesiony został do Kijowa, a na jego miejsce naznaczony został Haller, były gubernator grodzieński, oddalony przez Kaufmana za łagodne obchodzenie się z Polakami. Ejler pomimo swego wysokiego wykształcenia i delikatności w postępowaniu, nic dobrego dla nas uczynić nie mógł, i jak mówią powszechnie, widząc nadużycia, których nie był mocen powściągnąć, podawał się już do dymisji i zastąpiony został nowym dygnitarzem, oddanym Bezakowi, dla tego widać, aby go ten radykalnie wyleczył z wady dostrzeżonej w nim przez Kaufmana.

Straszno nam wyobrażać sobie, że im dłużej się ciągnie nasza niewola, dziki i nieokiełzany wróg nasz wzmaga się w siłę, tem trudniejszym stanie się do pokonania, tem mocniejsze stawia przeszkody światu, gdyby ten kiedykolwiek poczuł się do obowiązku żądania liczby ze spraw jego, obrażających ludzkość całą i wzywających pomsty nieba.

Już koleje żelazne w głównych dokonane kierunkach, już oznaczone nowe linje budować się mających przyspieszą przerzucanie z końca w koniec mas zbrojnych, a rąk do uzbrojenia w takiem rozległem państwie nie zabraknie nigdy. To więc choć światłem umysłów olbrzym północy mierzyć się nie może z resztą Europy, samą masą bezwiedną i ślepą zaciężyć ją kiedyś może; wtedy to dopiero ona ujrzy się w konieczności wystąpienia z zuchwałym przeciwnikiem do walki, której skutek — daj Boże, abyśmy wyrzec mogli — nie będzie wątpliwym.

Czas jest nakoniec, aby się opatrzyła Europa, gdzie jest jądro tego złego, co maleńkiemi ponikami przerzynając się w najodleglejsze świata zakątki, nurtuje podwaliny budowy społecznej. Nie rewolucyjne teorje, nie wymarzone utopje spółeczne, lecz pieniądze, jakie rozsypuje olbrzym północy, i intrygi jego dyplomatyczne wichrzą w całej Europie; i mimo rozpaczliwych wysiłków, kosztujących krew i życie nieprzeliczonym męczennikom ludzkości, sprawa jej nie może przyjść do ostatecznego rozwiązania. Czas nareszcie, by obrażana ludzkość cała upomniała się o swe prawa. Czas wziąść się szczerze do rdzennej reformy, która jedynie trwały spokój, od tylu lat zakłócony, zapewnić może Wszystko bowiem, co dotąd czyniła i czyni dyplomacja europejska dla zażegnania burzy, nie na wiele się przydaje. Stucznemi tylko sposoby zatrzymuje eksplozją, która, im dłużej tłumiona, tem groźniejszy wybuch sprawić może — wybuch, przed którym tylko idea prawdy i prawości ostać się i ona jedna tylko ochronić może świat od zniszczenia wszystkiego, co w nim istnieje.

Dzienniki polskie, wychodzące po za granicami moskiewskiego panowania, od czasu do czasu podają do wiadomości szczegóły pastwienia się nad nami i rozboju, dokonywanego systematycznie w ziemiach dawnej Polski. Do tego smutnego obrazu nic dodać nie mamy nowego. To, co jest dotąd wiadomem, dostatecznem jest, jak się nam zdaje, dla przekonania cywilizowanego świata, że dziki wróg Polski jest wrogiem Boga i ludzkości całej, i że kto nie jest przeciw niemu, z nim jest przeciw Bogu i prawdzie.

Nowiny z kraju i zagranicy.

— Przedwczoraj chciał jakiś nieznajomy w cukierni Spargnapaniego (Polla) wymienić banknot fałszywy na 5 złr. w. a. Banknot ten był dość dobrze naśladowany, chociaż robiony z wolnej ręki i oznaczony serją J. L.

— W skutek ogłoszonej amnestji prasowej, uwolniono p. Karola Widmana z więzienia. Przed tem publikowano mu wyrok najwyższego sądu, zatwierdzający wyrok drugiej instancji, a skazujący p. Widmana na 2 lata więzienia, za napisanie broszury: „O obowiązkach naszych w obec wojny z Prusami“.

— Obiega po mieście wiadomość, że rząd rosyjski zamierza urządzić konzulat we Lwowie; miano nawet już w tym względzie poczynić potrzebne kroki. Czy rząd austrjacki przychyli się do żądań sąsiedniego mocarstwa, niewiadomo. Moskale liczą na to i wymieniają jakiegoś jenerała z Radziwiłowa, jako przyszłego konzula. Są także zdania, jakoby prawdopodobnie został konzulem we Lwowie dzisiejszy konzul rosyjski w Brodach, którego właśnie przed paru dniami powołał ambasador rosyjski przy dworze wiedeńskim do Wiednia.

— W Lubomierzu, w pow. Skrzydlna, znaleziono w tych dniach nieznajomego człowieka pod mostem, bez życia.

— Wypadek na koleji krakowskiej, zaszły w tych dniach, który spowodował zatrzymanie się pociągu przez pół godziny, był tego rodzaju, że w chwili, gdy pociąg miał odchodzić, pękła w lokomotywie rura, i to było powodem spóźnienia, ponieważ musiano inną przyprządz lokomotywę.

— Podany przedwczoraj przez nas wypadek nagłej śmierci jakiejś pani, zdarzył się na dworcu kolei żelaznej na stacji w Łużanach koło Śniatyna, gdzie owa pani oczekiwała pociągu.

— „Czas“ donosi, że d. 7. b. m. wieczorem i 8. z rana odbyły się w Krakowie obławy policyjne ludzi podejrzanych i przyaresztowano stokilkadziesiąt osób.

— Z nad Seretu donoszą, że w Czortkowskiem włościanie są ogółem za łączeniem się z dworami, i w wielu miejscach sami chętnie pierwsze kroki ku temu robią; jak np. w Krogulcu, w majętności posła Horodyskiego, w Chodaczkowie, posła Szeliskiego i w wielu innych dając się słyszeć z tem: że to dobrzy ludzie, którzy nikomu krzywdy zrobić niedają; jednem słowem usposobienie gmin jest za tem, by z dworami się połączyć; będzie przeto zależyć od obywateli, by sobie ujęli lud pokładający ufność w starszej braci, a potrzebujący rady w trudnem położeniu.

— Każdy mieszkaniec musi w Warszawie dzieci swe posyłać do tej szkoły, która postanowioną jest dla okręgu, w którym mieszka. Owóż przekształcono gimnazjum w części miasta przez żydów zamieszkanej na rosyjskie; rodzicom zaś, których największa część chciała odebrać swe dzieci ze szkoły, gdzie językiem wykładowym jest rosyjski, nie dozwolono, by one chodziły do innej szkoły. Wielu zaniechało uczęszczać do szkoły, większa zaś część jest zmuszoną pozostać w gimnazjum rosyjskiem. Takich to środków chwyta się Rosja w celu wynarodowienia żydów.

— Z Poznańskiego donoszą, że powiat Wyrzycki wybrać ma na kandydata do parlamentu niemieckiego hr. Ignacego Bnińskiego z Szamotuł, aby jako najznaczniejszy majątkiem i położeniem socjalnem, dobitnie wyjaśnił na sejmie niemieckim położenie prowincji poznańskiej, i dziesięciowiekową, pełną świetności cnoty i przeszłość narodową. Hr. Bniński bawi obecnie w Poznaniu, jako delegowany dyrektor banku Telus.

— Pożary z zbrodniczego podkładania ognia, idą swoim torem; tak do ostatniego sprawozdania przybyły: dnia 22. grudnia r. z. spaliło się w Jawczu w pow. Rohatyńskim, 9 domów włościańskich; 24. w Burkanowie pow. Jazłowieckim, jeden dóm włościański; 25. w Spytkowicach pow. Zatorskim, dóm włościański; 27. w Biłohorszczy pow. Lwowskim, karczma; 27. w Poluchowie w obwodzie Przemyślańskim, leśniczówka; 27. w Olesku, dwa domy żydowskie; 31. w Baligrodzie (podczas targu), dóm żydowski; a d. 4. stycznia w Wylewie w pow. Sieniawskim, dóm włościański. W dwóch pożarach: w Binkowie pow. Makowskim d. 24. grudnia, zginął w płomieniach właściciel domu, ojciec 5ga dzieci, w Bugaju zaś pod Zatorem d. 25., kobieta, także właścicielka domu.

— Z Trjestu donoszą, że stan zdrowia cesarzowej meksykańskiej o tyle się polepszył, że przewidywania nie tak często ją trapią jak dawniej. Lekarze mają teraz nadzieję, iż wyzdrowieje. — W dniu 1. stycznia dyktowała casarzowa telegram do cesarza Ferdynanda do Pragi, z noworocznem życzeniem.

Gospodarstwo i przemysł.

— Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie rozesłało następujące zaproszenie do wystawy rolniczej.

Komitet Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego zamierza podczas 33go ogólnego Zgromadzenia w początkach przyszłego miesiąca odbyć się mającego, urządzić wystawę płodów rolniczych lub z rolnictwem powiązanych i innych wyrobów krajowych. Do tej wystawy przypuszczone będą okazy wszelkiego rodzaju zbóż, traw, nasion leśnych, i roślin handlowych; owoców, jarzyn stołowych i pastewnych; miodu i wosku; nafty, terpentyny i drzewa; wyroby przemysłu rolniczego jako to: mąki, krup, grysików, serów, bryndzy, masła, powideł, jabłeczniku, wiszniaku, dereniaku, octów, wódek i spirytusów; wełny, przędziwa, jedwabiu i wyrobów z tychże; wyrobów słomianych; wyrobów garbarskich; cementów, gipsu, wapna, alabastru, marmurów i innych surowych materjałów budowniczych, następnie szkła, pudrety, drożdży prasowanych, sztyfcików drewnianych do nabijania butów, lub innych wyrobów przemysłu czysto krajowego. Zapraszając niniejszem wszystkich szanownych pp. rolników i odnośnych pp. producentów do uczestniczenia w tej wystawie, upraszamy oraz o propagowanie tej myśli i pozyskanie zwolenników w dalszem kółku znajomych. Co do samejże wystawy stanowi się porządek nastepujący:

1) Okazy wszelkie nadesłane być winny franco, tj. na koszt wystawcy do kancelarji Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego do dnia 1go lutego b. r. najdalej.

2) Przy każdym okazie dołączyć należy: a) nazwisko producenta, b) miejsce produkcji, c) wagę, a przy owocach i nazwę produktu, d) ilość.

3) Zboża nadesłane być winny w ilości dwóch kwart przynajmniej; nasiona traw i roślin handlowych po jednej kwarcie; płyny po jednej butelce; surowe produkta owoców po 4 sztuki, większe jak roślin pastewnych po 2 sztuki; wszelkie inne okazy w odpowiedniej ilości.

Do ocenienia przedmiotów wystawy wysadzoną będzie osobna komisja; w miarą uznania dane będą medale lub listy pochwalne, a imiona celniejszych wystawców podadzą się w dziennikach do publicznej wiadomości.

— Na targu wiedeńskim d. 7go stycznia było przeszło 3000 wołów (947 galicyjskich); płacono za sztukę wagi 400 do 600 funt. 105 do 170 złr., za cetnar mięsa 23—26 złr.

— Ceny zboża, w zeszłym tygodniu:

	pszen.	żyto	jęczm.	hrecz.	owies	kartofle
w Pradze	6.80	5.20	3.80	—	1.90	1.90
w Krakowie	6.30	4.00	3.45	3.00	1.80	1.50
w Sanoku	5.00	3.20	2.75	6.00	1.20	1.00
w St nisław.	4.80	2.95	2.45	4.90	1.05	0.95
w Czerniowc.	3.80	2.70	2.30	—	1.05	0.80

Pamiętnik powstańca,

według opowiadania, skreślony przez

J. Osieckiego.

I.

(Ciąg dalszy).

Trudno było się narzucać — zwłaszcza kobietom — których słuszną obawę pojmowaliśmy, więc pożegnawszy je — wsiedliśmy na bryczkę — i ruszyliśmy napowrót ku dworowi z kąd właśnie przybyliśmy — a to w celu zmiany koni — aby jazdę dalej prowadzić — zdając się zupełnie na łaskę opatrzności.

Lecz jakoś zmienił się gospodarz — gościnność polska wyszła na jaw — i zatrzymano nas na nocleg. Nazajutrz o świcie wysłał pan domu na zwiady o ruchach Moskali — a zasiągnąwszy wiadomości — zatrzymał nas przez dzień, i dopiero pod noc wyjechaliśmy licząc na to, że Moskale nocną porą nie chodzili wtedy, obawiając się napadu powstańców.

Całą noc jazdy spędziliśmy w przekonananiu, że lada chwila spotkamy Moskali — przebywszy jednak kilka wiosek bez niebezpieczeństwa, nad ranem dopiero stanęliśmy przed dużym dworem, który nam chętnie otworzono, a szlachetna gospodyni, z całem sercem prawdziwej Polki — przyjęła nas bez obawy — z gotowością dzielenia wszelkiego losu; jakiby nas był spotkał.

Tu dopiero odpoczęliśmy przez dni kilka swobodnie, a przy środkach lekarskich i moi pacjenci wkrótce odzyskali zdrowie.

Towarzysz L. udał się na Litwę a S. w Podlaskie.

Ja zaś opuszczając dom gościnny i miłe towarzystwo pani tegoż, udałem się do obozu Bogdanowicza.

W krótce otrzymałem od mego dowódzcy polecenie, zająć się dostawą wszelkiego rodzaju broni, a to aby uzbroić licznych ochotników z okolic Łęczny, którzy do obozu gromadzić się zaczęli.

(C. d. n.)

Przewodnik miejscowy.

Kurs lwowski,

z dnia 10. stycznia.	Dają złr.	Dają kr	Żądają złr.	Żądają kr
Dukat holenderski	6	14	6	22
Dukat cesarski	6	21	6	26
Półimperjał rosyjski	10	55	10	90
Rubel srebrny rosyjski	1	95	1	98
Rubel papierowy rosyjski	1	73	1	77
Talar pruski	1	93	1	97
Galic. listy zastaw. w. a. (bez kupon.)	73	22	73	63
Galic. listy zastaw. m. k (bez kupon.)	76	84	77	67
Galic. obligacje idemniz. (bez kupon.)	66	58	67	67
Pożyczka narodowa (bez kupon.)	67	58	68	50
Akcje kolei żelaz. galic. (bez kupon.)	220	67	223	33
„ „ „ czerniowieckiej	183	67	186	50

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 10. stycznia.	złr.	kr.
5% Metaliki	59	25
5% Pożyczka narodowa	69	20
Losy pożyczki z roku 1860	84	—
Akcje banku wiedeńskiego	733	—
„ „ kredytowego	158	10
Loudyn. 10 funtów szterlingów	131	75
Srebro	130	75
Dukat pojedynczy	6	24

Część urzędowa.

C. k. Namiestnictwo mianowało komisarzami do próbowania i nadzorowania kotłów parow. wszelkiego rodzaju: dla obwodu kołomyjskiego inżyniera J. Scheibala, dla obw. żółkiewskiego inż. L. Mayera, czortkowskiego inż. J Chlapca, lwowskiego inż. J. Mösera, przemyskiego inż. F. Kowacza, złoczowskiego zast inż. K. Pregmana, stanisławowskiego zast. inż. L. Pozniaka, tarnopolskiego inż. J. Mitschę, brzeżańskiego inż. A. Arwaya, samborskiego, inż. L. Steingrabera sanockiego inż. M. Rissa, a dla obw. stryjskiego A Greina.

Konkursa. Posada prow. zarządcy dóbr skarbowych w okręgu fin. dyrekcji lwows. (525 złr. i emolumenlami) term. pod. do 30 stycz; posada zarządcy szpitalu powsz. we Lwowie (630 złr.); term. pod. do 15. lut.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 9. stycznia.

Hotel europejski: PP. Janicki W. z Dubna. Kakowski J. z Berezowiec. S ymański E. z Kurowic.

Hotel Langa: Karasiński F., c. k. prz. pow. z Krakowa. Borkowski H. z Zaleszczyk.

Hotel angielski: Bartmański F. z Tadania. Bogdanowicz M. z Przemiwółki. Cywiński J. z Glińska. Postruski J. z Świstelnik. Roth F. z Malinówki.

Hotel Krynickiego: Biliński F. i T. z Olszanki.

TEATR POLSKI.

Dziś dnia 11 stycznia 1867:

ORFEUSZ W PIEKLE.

Opera Buffa w 4. obrazach p. Hektora Cremieux, tłómaczona przez L. M., muzyka Offenbacha.

OSOBY:

Jowisz P. Nowakowski. — Orfeusz P. Wojnowski. Eurydyka, jego żona Pni Majeranowska. — Aristenes, Pluton, P. Koncewicz. — John Styx P. Wilkoszewski. Opinja publiczna Pna Szuwartówna — Venus Pni Szymańska. — Kupido Pna Passelówna. — Junona Pani Linkowska. — Diana Pna Kwiecińska — Minerwa Pna Urbańska. — Flora Pna Kwiatkowska. — Hebe Pna Węgrzynowska. — Westa Pna Majewska. — Fortuna Pna Zalewska. — Ceres Pni Dębicka. — Temida Pna Hajmlówna. — Iris Pna Kościńska. — Wulkan P. Salamon. — Mars P. Baranowski. — Merkury P. Dębicki. — Morfeusz P. Brodowski. — Apollo P. Zamojski. — Eskulap P. Bąkowski. — Bachus P. Galasiewicz. — Herkules P. Chojnacki. — Saturn P. Kwiatkowski. — Neptun P. Grocholski. — Janus P. Stankowski.

Bogowie. Boginie. Amorki. Furje. Tytany. Satyry. Potwory.

Scena na ziemi, w Olympie i Piekle.

Ogłoszenia.

J. Osiecki: Wydawca. Odpowiedzialny redaktor: **H. Stupnicki.** Czcionkami **M. F. Poremby.**